

# Samsung YP-Q1

Niewielu z nas to pewnie dzisiaj pamięta, ale cyfrowe odtwarzacze przenośne, od których Samsung zaczynał, miały wspólną nazwę Yepp. Dawno temu posługiwałem się takim wynalazkiem. Zbudowany z metalu, dość gruby, ale łatwo wpadający do kieszeni, miał niewielki ekranik, a pliki MP3 (o ograniczonej do 192 kbps przepływności) gromadził we wlotowanych na stałe kościach pamięci o porażającej pojemności 32 MB. Jak dobrze poszło (i wcześniej mocno skompresowałem na komputerze dane), udawało się zapisać tam przeciętnie 6-8 utworów. Yepp miał jednak slot na karty pamięci, po dokupieniu odpowiedniego modułu mogłem więc cieszyć się pojemnością pozwalającą zabrać na spacer zawartość jednej płyty CD...

Patrząc dzisiaj na najnowsze dzieło inżynierów Samsunga, widać, jak ogromny postęp dokonał się w tej materii. Określany z racji kształtu i koloru podświetlenia przycisków mianem diamentowego, YP-Q1 wykonany jest zupełnie inaczej. Urządzenie świetnie leży w dłoni, nie jest ani za małe, ani za duże. Wysokiej klasy, niezwykle gładki i połyskujący refleksami plastik tworzy zgrabną obudowę, z ledwo wyczuwalnymi łączeniami. Odtwarzacz waży tylko ok. 60 g, praktycznie nie

Przejsie na MP3 uwolniło producentów przenośnych odtwarzaczy od trosk i problemów odporności urządzeń na wstrząsy. Swego czasu Philips mocno propagował modele „empetrójek” dla osób uprawiających sport; do ich promocji włączył się nawet jeden z największych gigantów odzieżowych - Nike.

Dzisiaj GoGear jest bardziej stonowany, a produkty mniej krzykliwe. W ofercie Philipsa odnajdziemy, już na wstępie działu odtwarzaczy przenośnych, bardzo klarowny podział. Albo interesuje nas odtwarzacz muzyczny, określany mianem MP3, albo bardziej zaawansowany - odtwarzacz wideo. Ten drugi również poradzi sobie z zadaniami dźwiękowymi, o czym świadczy choćby upakowanie flagowej technologii Philipsa w tej dziedzinie - procesorów FullSound.

Wśród kilku modeli odtwarzaczy z opcją multimedialną model SA5285BT jest propozycją z samego czuba oferty. Dość złożony symbol określa konkretną wersję wyposażenia. Przyrostek BT sygnalizuje obecność wbudowanego modułu Bluetooth, z kolei trzecia cyfra oznacza pojemność. Nasz model ma 8 GB przestrzeni, zrealizowanej oczywiście na bazie kości „fleszowych”, producent oferuje również modele 4 oraz 2 GB; przy czym ten ostatni nie występuje w opcji z modułem Bluetooth.

Wśród czterech prezentowanych odtwarzaczy na pierwszy rzut oka to właśnie Philips zasługuje na miano najbardziej multimedialnego.



czuć go w kieszeni. Mały, ale ważny dodatek to „uszeko” do zaczeplenia na smyczy.

Samsung wyposażony jest w wyświetlacz o przekątnej 2,4 cala, zamknięta w obudowie elektronika pozwala na odtwarzanie filmów zakodowanych w najpopularniejszym formacie MPEG4 (brak nowszego H.264), ale przede wszystkim szerokiego wachlarza muzyki. Zaczynamy naturalnie od MP3, w gestii YP-Q1 leży także bezstratny, zyskujący coraz większą popularność format FLAC, a także WMA i OGG. Firma nie zapomniała także o mniej i bardziej przydatnych dodatkach. Do tych pierwszych zaliczyć trzeba funkcję „czytania” zapisanego

tekstu czy pakiet gier, do drugich - radio FM z RDS-em oraz dyktafon.

Mślałem początkowo, że czerń obudowy tak sprytnie kryje przyciski, iż zupełnie ich nie widać. Od tradycyjnych klawiszy YP-Q1 jest jednak całkowicie wolny, nie licząc umieszczonego z boku włącznika sieciowego z funkcją blokady. Za to z przodu, poniżej wyświetlacza, znajdują się sensory dotykowe.

Wewnątrz czarnej skrzyneczki kryje się akumulator i elektronika (pamięć ma pojemność 4, 8 lub 16 GB - w zależności od wersji), firmowe procesory dźwięku DNSe, odpowiedzialne między innymi za obróbkę skompresowanych nagrań i próbę „przywracania” im oryginalnej formy oraz działanie equalizera.

Brzmienie Samsunga kipi od ozdobników pojawiających się w zakresie średnich i wysokich rejestrów. Wszelkiego rodzaju drobne dźwięki wydobywane są na pierwszy plan. Muzyka elektroniczna robi najlepsze wrażenie. Do oczekiwań na efektowne brzmienie nie przystaje tylko bas, niskie tony są krótkie, niezbyt głębokie, ale rytmiczne.

R.Ł.

Cena (16 GB):  
Dystrybutor:

500 zł  
**SAMSUNG POLSKA**  
[www.samsung.pl](http://www.samsung.pl)

# Philips SA5285BT



W strefie dźwięku urządzenie obsługuje MP3, WMA oraz AAC, pominięto wprowadzenie bezstratny FLAC, ale przyjmijmy, że nie jest to obecnie format kluczowy. Unikalną możliwością Philipsa jest transmisja Bluetooth - bez problemu wykorzystamy bezprzewodowe słuchawki. Producent dodał także radio i dyktafon.

Obudowę wykonano w większości z aluminium, prezentuje się i leży

w dłoni znakomicie, jego masa nie przekracza 100 g. W komplecie dostajemy słuchawki, kabel transmisji danych (służy także do ładowania akumulatorów), płytę z oprogramowaniem i nawet elegancki, miękki pokrowiec.

Philips gra dynamicznie, żywo, ale udaje mu się uniknąć natarczywości średnicy, która ma całkiem dobrą barwę. Bas urządzenia jest mocny, zaczepia nawet o najniższe rejony, nie ma też problemów z uzyskiwaniem wysokich poziomów głośności.

R.Ł.

Cena:  
Dystrybutor:

610 zł  
**PHILIPS POLSKA**  
[www.philips.pl](http://www.philips.pl)

Walkmany Sony zaświeciły nowym blaskiem na gruncie MP3. Dziś rodzinka „empetrójk” Sony jest całkiem silna, podzielona na cztery serie. Seria B to miniatury a’la pendrive, w serii A transmitujemy dźwięk bezprzewodowo, seria E jest nakierowana na multimedia (duże wyświetlacze) i wreszcie seria S nie stroni od obrazu. Należący właśnie do niej NWZ-S639F to wersja o największej pojemności 16 GB (można też wybrać wśród czterech wersji kolorystycznych).

Od strony wizualnej Walkmanowi niewiele można zarzucić, a jeśli już trzeba byłoby się do czegoś przyczepić, to do okrągłego paneliku przycisków sterujących, który jednoznacznie coś nam przypomina... Panel nie jest jednak dotykowy, składa się z prawdziwych klawiszy. Na spodzie odtwarzacza znajduje się typowe gniazdko słuchawkowe i szerokie złącze transmisji danych. Pomysł Sony jest w tej kwestii unikalny. Odtwarzacz może współpracować z komputerem na kilka różnych sposobów, można wykorzystać najnowsze firmowe oprogramowanie lub Windows Media Player, ale także iTunes - konkurencyjnej marki Apple! Wreszcie, jeśli tego sobie zażyczymy, odtwarzacz przedstawi się jako klasyczny zewnętrzny dysk i nie trzeba będzie niczego w komputerze instalować.

Wyświetlacz jest dwucalowy, odtwarzacz potrafi pracować z plikami MPEG4 oraz nowocześniejszym kodowaniem AVC (H.264), maksymalnie



## Sony NWZ-S639F

malnie w 30 klatkach na sekundę i rozdzielczości QVGA (320x240 pikseli). Producent zwraca również uwagę na układy audio, wśród których znajdują się algorytmy poprawiające jakość stereofonii. Miłym dodatkiem do odtwarzania MP3 i plików wideo jest wbudowany tuner radiowy – na tym polu Sony udaje się wygrać nawet z iPodem. Słuchawki mają trzy wielkości wkładek.

Odtwarzacz - a w zasadzie słuchawki - brzmią w sposób otwarty, ekspresyjny i żywiołowy, z naciskiem na wysokie tony. Przy każdym rodzaju muzyki dźwięk jest analityczny i zdecydowany.

R.Ł.

Cena (8 GB):  
Dystrybutor:

700 zł  
SONY POLAND  
www.sony.pl

## iPod NANO

Bez udziału iPod'a nie mogłoby się odbyć żadne poważne porównanie przenośnych odtwarzaczy. Wynalazek Apple stał się najbardziej rozpoznawalnym urządzeniem tego typu. Dla swojego właściciela iPod jest iPodem, a nie odtwarzaczem MP3.

Nano w najnowszej odsłonie szczyty się indeksem G4 - jest już czwartą generacją jednego z najmniejszych iPodów. Jeszcze bardziej mikry jest Shuffle, ale to już konstrukcja z oczywistymi ograniczeniami, przede wszystkim bez wyświetlacza.

Nano z poprzedniej generacji w udany sposób łączył miniaturyzację z paletą najbardziej użytecznych funkcji. Nano 4G to już nieco inny odtwarzacz: obudowa uległa wydłużeniu, urządzenie nie jest więc już tak małe, ale - obiektywnie mówiąc - lepiej leży w dłoni, z której „poprzednik” lubił się wyslizgiwać.



Perfekcyjnie wykonany Nano jest wciąż bardzo seksowny, jego grubość to zaledwie 6 mm, krawędzie - obłe, aluminiowa obudowa wygląda jak monolit, nie ukazując śladów łączeń. Dostępny jest aż w dziewięciu wersjach kolorystycznych.

Największą funkcjonalną zaletą nowego Nano ma być spory, dwucalowy ekran, zapewniający wygodne oglądanie treści multimedialnych. iPod radzi sobie z wejściowymi plikami o rozdzielczości nawet 640x480 punktów (sam ekran ma 320x240), bazującymi na algorytmie H.264 (jest także starszy MPEG4). Podczas odtwarzania muzyki na wyświetlaczu prezentowane mogą być nie tylko informacje o ścieżkach, ale także okładki płyt.

Nano kupimy w dwóch wersjach pojemności (wbudowana pamięć flash) - 8GB w cenie 630 zł, 16 GB kosztuje 800 zł.

Warto wspomnieć o sprawnej współpracy na linii odtwarzacz – słuchawki; chociaż inwestując w lepsze słuchawki, można osiągnąć znacznie więcej, to fabryczny komplet potrafi dać z siebie całkiem sporo. Trzeba się tylko przyzwyczaić do przygazonych wysokich tonów, jak też umiarkowanej dynamiki, która jest wyraźnie lepsza w większych modelach Apple (np. Classic).

R.Ł.

Cena (8 GB):  
Dystrybutor:

630 zł  
iSOURCE  
www.isource.pl

AUDIO

luty 2009